

21 VII 1953

67

Apr. 22

Do piero po zreferowaniu prośb, wykonanych w Dziale według
chem. Instytut. Radawrego, zawycała dy luźna rozmowa o polowaniu
ekonomicznem, gospodarzem a następnie politycznem Króla



Ja właśnie normę prowadzę, naraż, jako ~~Władca~~ lewie
 wypowiedzianie przez Pana Prezydenta myśli, doprowadzić do ciekawych
 myśli, uwag a wręcz nawet wyznanai, porównań: oświecanych
 Instancji i uroiszęj portai Prezydenta.

Mówię o postulatach, udzielonych postom i różnych stowarzyszeniach: Klubie
 Pałajmowych p. Prezydent zauważył: „Jako przedawny stłem porys-
 dworkiem, patrzę na owe party, ustawa, rozstąpienie a nawet na
 nieorytą atęj polityczną, stowarzyszenia do przedawny stłem nędy i tylko
 nędy całej polski; za granicę ludzi, zajmujący się polityką, nie mają
 tego miedzi demokracji nad sobą - braku iudkoi materialnych”
 „Jako przyradnik patrzę na optymistyczny stan w przystoi. Poważem
 uogół, a nas drożę się znaczenie Epiz, awolby się Grafo, edyfy
 zamiast nas przywrócić i umocnić. w tych trudnych warunkach
 ludu z Łachod.”

Mówiąc o polityce nad: posunięciem Monarcha Kwestkowskiego,
 p. prezydent przedstawił całą sprawę polityki konstytucyjnej, skre-
 wiając na popisanie volucetwa. „Przed obecną organą wyrytko, i
 więcej nie zawadza, aby popisać wyrytko, i volucetwo”. „Każ-
 dego kto politykę nowości archiwizacji, przygotuje w
 zakresie Zakupu państwa Austrijskiej, nie ma żadnych podziałów.
 P. Kwestkowski wyrytko, aby dać ten produkt
 volucetwu. Udało się wyrytko, odczyt. Ludzie pro-
 szący Związek albo w nieświadczeniu, albo ze złej woli.”
 „Każde nawet odczyt, że obca organa ustępuje stworzyć ten
 Związek w tej dziedzinie.”
 „Ponieważ, który było u mnie, przed przyjęciem oblatowania się,
 niektórzy nawet pokazywali lub chcieli zobaczyć deklarację
 Centralnej; to ukaże się na progu zapewnienia się we

70
w takich warunkach, panujących w ugrupowaniu partyjnym.
Wieli z nich skorzystał na metody Marsha podduszki.

"Czy p. poseł wolałby, aby zamiast tego był młody Kow, czy
nie warto pa, że wzajemnie polityczne są prawie równe, że tolerancja,
nawet czegoś takiego jest, czy nie ograniczonej?" odpowiedział
na to p. prezydent.

Mówiąc o ten p. prezydent coar bandy, że zapisał i ~~zabija~~
porozumienie coar z tymi skrytymi myślami.

"Kiedy się myślamy pracy Marsha, nie mogę nie zauważyć, że
ten wielki człowiek nawet nie zgodził się z tym wielkim celem,
celu ukończenia pnie łeb - dobra przyszłość Polski -
jej zdrowego rozwoju na drodze postępu państwowego."

"Nie zauważyłem w tym człowieku ani śladu osobistych
celów, ponieważ go nigdy nie widziałem z 1892, czy tam
innych."

[illegible]

"Kiedy rozmawiałem z twoją siostrą i o jej obywatelnie oświeconej,
 doświadczonej do tego przekonaniu, że najcięższą moją troską
 jest, że w całym twoim postępowaniu nie zrobiłem nic
 takiego, co by przetrząsnęło w jej drżałym sercu
 pokrzykawszy plany lub co by mi mogło popsuć jej
 roboty."

Zyreny w wielkiej chwili przejęcia i mięty, że zapewne
 ona na wiele lat ma polce. Jeśli coś nas zrani
 potrafi, to nie być wewnątrz, a chyba przenieść to
 wewnątrz. Stale, że do obrony nas gotowi być
 powinniśmy."

Przedstawiamy ci teraz w następującym podsumowaniu: p. prezydent
 przekazał mi niezwykle serdecznie. Tymczasem porównaj do
 siebie, czasem to ostatnie, że rozmawiałem z człowiekiem, który

73

był dla polski i nie pisał polski i jej dobra przed sobą
nie widzi.

Zyczyłem mu odpoczynku podras świąt. Powiedział: „Mam
nadziej, że przy w ciągu kilku dni takowej i wypat na
odpoczynku; ale przeciwnie, czy tak będzie nie mogę.”

7/IV 1930.

W dniu dzisiejszym zgłosiłem się sam do P. Prezydenta pełnym przedstawieniem moich
spraw związanych z obroną kraju. Opisałem przebieg audjencyj - bardzo niezadowolony ze względu
na nowy, zdaniem moim, zakazanie stosunku pomiędzy prezydentem a Marszałkiem.
P. Prezydent powołał Komitet
P. Tadeusza. Chodzi o zgodzenie następująco. P. Prezydent powołał Komitet
Naukowy w składzie prof. Smolenskiego, prof. Kłosa i mnie całym opracowaniem
o pracach Wyższej Instytucji Prezydenckiej. Po zapoznaniu się z
prezenterem z pracami Instytutu I-go tego Instytutu, badającego sposoby
fabrykowania środków narkotycznych, sformułowałem przed pytaniem, czy nie wstąpić
do Stacji Generalnej. Czy są tam obłożenie i jakiej substancji potrzebne, aby
na wypadek wojny mieć kraj okopany. Kierownik Instytutu sprzeciwił. Lano-
życie nie mógł udzielić nam żadnych informacji. Chodziłby więc o pomoc
P. Prezydenta, aby mieć dane odpowiednie dyktando: otrzymane.

P. Prezydent, aby mieć dane odpowiednie dyktando: otrzymane.
Po przedstawieniu sprawy P. Prezydent uznał za potrzebne przesłać na
tego się od P. Prezydenta - powiedział; wszystko wrócić wypracować
porozumienie, czy w ogóle miał być kwoty, się zajmować. Chodziłby o to, czy
w Stacji Generalnej sprawami takimi powinien się zajmować Generalny Komitet.
Tutaj on nie ma sprawy. W dyktando sprawie dyktando w dyktando według

75
wiednich. ^{ppr} Kach (Moniarhi. Mema uge wkogo, kłoby mógł na ty nee jas' je
Kekolowich wyjaśnienia. Suggestowatem, że mogłaby być obciążenie narade zainwep-
wana przez p. prezydenta. Rozmawiałem o naczeln. Stachu Janie. P. Kłose, ale
to właśnie po raz pierwszy się ujawniła daleko - idząca rezerwa p. prezydenta.
Zbaw dawnaemu wyrażeniu reagowania żywo na każdy potrzebną obrony
Kłose p. prezydent powiedział, że to nie wychodzi poza jego kompeten-
cję, że Marnatki jest o rejmowanie się przemysłem wojennym
a uge wytwórnic, grała Stachu i Janey' wytknuwici. Cery po
za tam rozgadaniem. Rozmawiałem dobre co to znaczy. Kiedy uge podsu-
nętem inne rozwiązanie, aby w tej sprawie nastąpiła wyznaczone zdani bezpośredni
z Marn. Poduchin, dotatem odpowiedź, że jest to nie praktycznie niemożliwe.
„Jeszcze chodzi o jakieś komisy, Marnatki były tam prowadzone. Twierdzi nie
w Kowalech nie, ale w ludkach.” „Marnatki jest podjętym” p. Kłose,
i to znorawiałem, że zmiana stosunku w tym zakresie wywołuje musi
najwidoczniej nastąpić.

Oleg mój nieświeżo wiatem, a moje powodowany refleksywnie na ka-
mak ludności współpracy z Kłose wytknuw, trzymając się sportem

w walce o swój stan prowadzić wpływo, p. Prezydent wspomina o trudna-
 i crash walce, z jakimi walczy, chce ułagomi na skądś do J. Karel.
 Wykłada Wykładał H. Kierajskiego. Zorganizowano cały napad, systematycznie
 opracowany. Rzec się rozporządza od projektu umowy w sprawie brzochoś.
 „Był to mój błąd”, powiedział Prezydent, „i go tym ~~brzochoś~~ i w sprawie
 obawiam się, od tego się wstąpić zaczęło”. „Wykładał mój rozruch po-
 cenie Koleżan'stwa lat daleko, i nawet pisał. Tyda, Izabela z now-
 i prezydent Kierajskiego.”

„Porozumienie wyjątkie skony, przystano do zanku chemika Stefanowskiego
 z Skarżyska, aby oddać na miarę”, czerpał dalej Prezydent.

O Izabelce jednej inty Stefanowskiego (chemika) styrać wędru-
 kowanie, nigdy nie porozumienie tej sprawy z p. Prezydentem. Korystając
 z nadarzonej sposobności, wspominał, i nadzwyczajnie Prezydenta i
 intyguje (ponad głowami administracji państwowej) normy, zue
 Izabela, która, jako spinywaczenie B.B. Wyponowaniem rodu, i
 zamiat dawać 444 portów, jest teraz Kłosa B.B., która

wyżytkuje swe wpływy dla siebie, nie mających nic wspólnego z dobrem Państwa.

P. prezydent nawisnął do sprawy stosunku z Marš. potudzhim. Wskazywał na niego nigdy go coar. Baidrej. Chęć może nieco ostabić wrażliwość z rozmowy pośredniej, P. prezydent zarządził: „Trzeba pomyśleć, co zrobić, by on nie przeszkadzał jakiejś Baidrej. Jest on teraz moim przeciwnikiem, ale byłby przeciwnikiem także i Baidrej. Pomyślałem kiedyś, że można utworzyć Centralny bank (nie wiem o tych projektach, powtarzam dosłownie słowa prezydenta). Chęć nas w to pociąga. Wierzę, że Baidrej, który zawsze mi dawał wyjątki. Mówił o tym z Maršadzhem, a kiedy na drugą stronę był u mnie Maršadzh: powiadał, że sprawa upadła, Maršadzh powiedział: „Przebieg nie przeszedł i nie ma, pocóż mi o tym mówić, kiedy sprawa upadła: tak”. W związku z tym o powiadomieniu, mówił prezydent z Brechwerem. „Koszmar z nim był taki, że rozmowy ze mną odbywały się tylko w obecności prezydenta.”

Audencja zakończyła krótkim zreferowaniem prac nad mickajanską
 sprywatyzacją; imię śniadano z Instytutu Badawczego. Wyponowałem
 o prowadzonej akcji podziurawia wytykac Instytutu; o charakterze Akade-
 mickim w jedną wspólną Akademię. Audencja zakończyła posiedzenie
 z powodu przysięgi Mikołaja Kusackowskiego.

11 ✓ 79
D. 4/VI 1930. Zgłoszeniem się dziś na audiencję u p. Prezydenta, czego zderi

z sprawą z rozmów prowadzonych z Dyrektorem Monopola Spirytusowego Krakolskim
i projektem p. Krakolskiego nie tylko subdykowania statku Instytutu
Badawczego Chemicznego, ale także wybudowania na terenie Instytutu
Centralnego Laboratorium Chemicznego Monopola Spirytusowego.

Instytutem omówić to rzecz bezpośrednio z p. Prezydentem, gdyż
nie wiadomo, czy będzie po (myśli) jego także wstąpienie
dalne rozróżnienie tej instytucji. Chętnie się przedstawia

p. Prezydentowi wyniki naszej wyprawy z Monopolem Spirytusowym
wymyślono Belwa, Paryż. Należy celem zbadania na miejscu
metod odwadniania alkoholu i zagadnienie mianowicie spiry-
tusowych.

Do zuprowania tego spraw i wyskaku ciakawości; a proba p. 79

prezydenta z datem sprawy z bezwzględnie pracującemu: najskuteczniej
 programem na najbliższe przyszłość. Należy więc wypracować z ogólnym dyskusją
 i omawianiem zagadnień ogólnych. Należy wspomnieć, że walczyć będziemy z sobą,
 czy należy poruszać sprawy ogólnie-polityczne. Należy też powiedzieć
 mi, że listy sprawy były zaprawione przez p. prezydenta z
 rozważań dawnych. Zapytaliśmy jednak siebie, czy mamy prawo nie
 mówić p. prezydentowi o sprawach, które dotyczą najpoważniejszych
 zagadnień życia: politycznego rozwoju państwa. Gdybyśmy byli pewni,
 że ktoś inny może to bezkarnie, ale reformy: które nie
 prowadzą. Zgodziliśmy się z tym, że myślimy o tym, co
 z tego wynika, aby poruszyć te sprawy, nie lepiej niezgodnie
 mego stanowiska do posunięć obecnych p. Marka! ~~Kyrysz~~

Rozmowa rozpoczęła się od omawiania Kyryszu. P. prezydent
 mówił o tem drugo: doborczy. Zdaniem jego Kyrysz w Polsce

4
Jeszcze nie nam Huzotermowu poręczyć. A i tak nie 4/2130
wielkie, waga się około 35.000000 t. Ale i angielski bank
się na dobre dawno nam nie przychyli kredytów. Jony more się
now przedkładać z realizacją budżetu. Ale tu stanowisko
Mon. Mathewskego jest nie zachowane: nawet. Nie dopuścić do
deficytów, nie wypuścić z rąk zdolności, utrzymania z takim wy-
stokiem przez cały proces. Redakcja wydatków przysięga, nawet,
ale deficytowego budżetu nie dopuścić.

Korzystając z chwilowego wyzwalenia tematu, podmiotem momentu pol-
tyczne.

"Jeszcze za granicą, wrotem znowe z niepokojem i rozważaniem, że się
wina nie robi tego, co się robi powinno." zarząd. Zdaniem nieprze-
cały wyrostek społeczeństwa - narodził się bóg skierowany na to,
aby zjednoczyć dotychczasowe zabory, abyśmy się wszyscy zgodzili
na to, zachowanie tegoż, które prowadzi. Energia narodziła

3

83 4/30/30

zamyśle są iść nie na wystrzelenie kosa i kupienie "pragmety", wola
ale na rozstrzygnięcie, walkę i zwycięstwo. Istny narodowe nie są obo-
wane we wstajacym słońcu. Mierzący są oni."

Pan prezydent zabrał się. "Pierwszą rzeczą nie zabranie pracy w
tym kierunku. Przewodnie jest: organy wykonawcze są w rękach,
celem zjednoczenia kres polski. Istny rozstrzygnięcie ma wyczerpać
Kato Skos - Jacyński, który prawi w budynku warszawskim
walki z Korfanty. Sprawa nad uszczelnieniem w tym kierunku
nie." "Zupełnie tam gdzie są oboje oboje, gdzie jest konfederacja

prawdy i mocy i prawnicy tam mandary bi. nury.

Odpadła ona, ^{małom} ~~z~~ nie mogą zrozumieć przedstawicieli całej obywateli
wystąpić rzucić: Znamy ustąpić tak, aby każdy przedstawiciel
nie mógł nigdy powrócić."

"Ale czy warto przewlekac' sprawę konstem takiego rozstrzygnięcia
i rozstrzygnięcia stosunków wewnątrz kraju," - zapytano, - "czy nie

6
lepiej jednym ciałem z prądem rozciągającym? Jeszcze 84 4/12/30
można, że w zw. oddziaływaniu Kowalskiego z adresem i nawiązaniem
Pana Prezydenta: P. Morawski potajemnie z prądem zawa-
sności kłopotliwej; a wówczas wszystkie wyjątki narodziły się
skierowane na zjednoczenie psychologiczne zjawisk; na
rehabilitowanie wszystkich narodziły się; na utrzymywanie
półki w jej dotychczasowych granicach."

"Ale panie" dodał p. prezydent, "ten iroński jest żart w
naszej dyspozycji. Ten cały zjawisko jest do mnie z całej po-
prawy". "Morawski ma swoje swoje stosowanie takich metod
obstawia." Zaczęły do mnie głośno. Nawet Pan Morawski
mówi mi, że ten mój jest, a ścieżka jest. Te artykuły p. p.
Kowalskiego, a także Morawski. Wszystkie to razem jest
mi znane, dobre znane." A co Pan mówi, dodał po chwili,

na kon mógłby się koniecznie opierać. ⁸⁵ ^{11/VI 30} ~~gdzież~~ ^{gdzie} ~~zawar~~ ^{zawar} i
lewie, który doprowadził o niepodległość polski walczył?"
Mury stwierdził, że nie znalazłby słowa na odpowiedź. Wyprzedzając
pytanie: "Miałby nie widzieć się z żadnym, realnym, stąd, na którego Pan
prezydent mógł się opierać?"

Wskazał stawałoby na mnie silne wrażenie. Takie było, że
myśli podobne przychodziły mu nawet do głowy. Myślał nie. ~~widział~~.
Przekonał upiarko, że nie było niepodobna. ^{zwaga to se braters} ~~zawar~~ z
ludźmi, który się o skarstwo opierał, ~~było~~ ^{zwaga to se braters} ~~zawar~~ z skar-
pactwem. Pewnie ślepy był stworzył się w oswoju doświadczenia
p. prezydenta. Zawodził z drogi wytknięty, przez stąd faktów
było niepodobna.

Zawodził myśli o niepodległości. Wyprowadził, że aktywna część
niepodległości akademickiej została w duchu wojny prorynowej

Manatka. Co, który się na rynku sprzedaje, nie może i nie
może mieć swojego programu. Mówiąc „leżenie polak”
nie jest edycją moją na wysokości poziomu naukowego
wysoko. Wskazuję. ~~Wskazuję, że nie ma to żadnego sensu~~
~~z organizacją, to nie ma żadnego sensu, więc, więc, więc~~
~~i nie ma sensu.~~

Pan prezydent ze zwykłym spokojem odpowiada, podkreślając,
że zwykle krytyka i uwagi przyniosły z sobą i efekt, który się
z przyczynami indywidualnymi doba. Należy więc trudno jest utrzymać
porządek, kiedy przychodzi do roboty praktycznej. Trzeba uważać na
to, spokojnie i filozoficznie patrzeć.

„Mówi pan, że nie ma, że z przyczyną o tym, panu rozmawiam”, że.
Korzyść, „Chęć rozmawiania z panem nie jest po prostu, ale jest

87 4/11/50
crtowach z crtowickiem. Jacek: mnie wrzuc ~~na~~
moje Kozos i Ktetyndym mógł wstanie tak mowia
Ochodze prezydentem p. Prydzda, i znacny bity
na karem sumienie proras i nie de. Matlowe sprawy,
problem, aby nie musel o to zale. Rozdzieliny zj, jak
Zawre bardzo lekarnie. Odnestem jednak z przykrem
wrozeniem, i przydzda utracil czoła swego wplywu
na przydzda sprawy polityczne. Zdaje mi sie, i dalje sub-
wentywanie moje może nie robic przykroci, mi toje niedogod-
realnych Korybli, a w takim razie, jak co de sprawy
proras.

2.15/X 1930

Przyszedłem na Bloko wygadzinem postuchaniem u Pana Prezydenta.
Miałem przez sprawę do referowania, ale poratam wodze cisyte dyskusji
politycznej w kraju, uważałem że swój obowiązek strony tej z nad-
zwyczajną sprawnością, aby poruczyć z Panem Prezydentem sprawy polityczne.
Jest uprzednio, chcąc się przygotować do tego postuchania: rozjento-
wać, czy można będzie i w jaki sposób sprawy polityczne należy
poruczyć, odbyłem rozmowę z Ministerem przemysłu i Handlu Kuratkiem.
Skom. z Kuratkiem nigdy nie porucaliśmy żadnych spraw
politycznych, wodze jednak całą grę polityczną kraju, wy-
skatem rozmowy i adwatem załatwieniem, że przystąpić nie może
do Ministera, ale jako obywatel polski do obywatela polaka.
Po paru chwilach rozmowy byłiny rozjentowane, że myśliwy

Klemens do Hojny. Prezydent stwierdził, że ⁹⁰urząd byłby, czy
 to zwycięstwo, czy też porażenie. Dopiero, gdy mówili o zażen-
 o możliwości bliskiej wojny z Niemcami i walce o utrzymanie
 Korydaru i Górną Alaskę, wówczas Prezydent się odwrócił
 i zaczął wypowiedzi swoje położyć na tej sprawie. „Wojna na bliskim
 oświeca nas więcej z Rosją a nie Niemcami. Niech pan zapamięta
 to co dziś mówię. Niemcy zwyciężyli, który może się okazać
 rewolucją. Rewolucja to stworzenie nowego centrum i zapamiętaj
 postępowa - demokratyczna, ale nie komunistyczna. Należy
 z chęcią wybuchu rewolucji w Niemczech Bolniewicz
 może próbować pójść do Niemiec i wówczas

4

9/

Marie z domu Bygie młoda Kuzina"

[illegible]

5 U
rozmowy politycznej. Porównawczy na ten temat dot. dykt
ale myśli i fakty rwały się ~~do~~ co chwila. Mógł więc
odtworzyć nie wrytka, wół rasi prosić o ten tylko, co
dyktator rasi w państwie. „Krem, państwo ^{moje} ~~to~~ co społeczeństwo
mówi, że Maratka stara mefja i że za jego pleców
mefja ta robi. Mógł pona zapewnić, że tak nie jest.
Obecnie nad zapyty jest ^{zwoimi} ~~Andrzeja~~ respektownym oficerem.
mo. Nikt się do polityki przedwyborczej nie miera i
nie wtraca. prowadzą ją pod kierunkiem Maratka
Stawek, Świtalski: Składkowski, ten jeden jako
Minister spraw wewnętrznych. Stawek i Składkowski
wykonują tę rolę wrytka, co im Maratka wskazał.

6 (o iustelstwie prasydnt nie nie wspomina⁹³). Zapewne
nie jedno z tych nie tak, jakby było potrzeba. Nawet
kwestja rat, czy obrona droga jest i Turno. Czy wybranie
drugiej Kytaj i inne jest lepsze, niż droga prasydnta:
Kotko. Ale Marasch obrat z drogi i Koczy
mog bez ~~zwatania~~ ~~z~~ przed siebie. To nie w ten
nie prezentacji. On ma swoją swoją metaję, kłó-
nięciem nie słowami. Tęskni za dawnej niedo-
mówcom nawet Bartłomiej, że nieładnie Marascha
niektórzy nie powinni: nie ma. Kiedy z wyde i wazny
i nawet z na konfrontacji. Takim bez inne sposoby
wola słowami. Ale prezentacji Marascha w reo

z
prawy nie być."

94

Zwrócić uwagę na to, że nie chodzi tu o prezentowanie. Moment
jest taki, że dla wyprzedzenia samych wyborów, dla całego narodu
byłoby niewygodną ulgą, gdyby Pan prezydent teraz dzi pre-
mował. "Myślą o tem, - odpowiedział prezydent - ale
po drugiej stronie donedł do wniosku, że czynić tego
obecnie nie należy." Kiedy kółko narodziło się wrażeń
dalek do myśli, tak ważne były słowa Pana prezy-
denta, że pytał, "czy ci się Pan uważa, że powiedzenie
potrzeba". Zaważaniem się. Pytanie było niepodważane. Opo-
wiedzeniem. Należałoby w szczególności podkreślić jedno
myśl (całego narodu i woli) utrzymania granic państwa

8.

nabrały wspomnieć o skłonności postępowania się demagogi
wrenci wspomnieć o skłonnych celach polityki podstępnej.

" O podstępnie mniemam nie mógł, nie mógłbym być
zapewnić stanowiska względem tej lub innej grupy
walczy o zwycięstwo w wyborach. Nie, obecnie
nie nie być mógł mniemam. Prezydent będzie mógł
premierowi doprosta za wyborach "

Nie mogłem nie umieć stanowić tego punktu widzenia
nie, Lymbardziej, i nie było mowy o posunięciu, któreby
nie było mi za niezgodnie Marxowski. Takim za wygraną,
nie było jednak, i choć niepróba została wzięta.

Sam fakt wystąpienia z emigracją nie został pogrzebany,

9.

9. 91
nawet w zasadzie przyjęty. Które stanowczy nastawienie p.
prezydenta uderzenie Maratki: a prosta ^{na} (wysokość)
co on uogólni, nie mogłem powrócić tej zasadniczej myśli,
że wystąpienie prezydenta było konieczne dlatego, aby
produkcja pers. znaczenie w oczach społeczeństwa. Prezy-
dent nie odwracał się, jak daleko młodość pers.
została do niego ułożona. Musiałem uciec. Z prawda
musiałem się odwrócić na (czas. przerwę)

3) Podrzesz roznowy niejednokrotnie prezydent, czyje kategoryczne ustosunkowanie się może do kadyke. p. t. dubowez, wracać do tego zagadnienia.

"Is Koryuwo is nece uvelke; pet to zgotke; ostro hajne o uetrij polov" "

„Nech Pan wie, že Henry a Manabkren samy przy samie nich.

¹⁰
"Mój dy namo jest całkowicie porzucenie, Stawek reformuje
nie o wyzsthan, co ty robi." 97

Skorystam z ostatniego zdania i oderwatem się: "Oprócz
dostępna stoi na stanowisku, że najbardziej obieranie Marrosta
nie jest zdatne i oświ, do których można mieć zaufanie. Czy
Pan prezydent uważa nie Stawka re stworzenia o skutecznym sukcesie?"
"Stawek jest bardzo ważny i duży i czasem oddany Mar.
frankowi, nie jest to jednak umysł wybitny." "Zostę —
dodać — czy Pan sądzi, że do konkretnej pracy można się
posługować wyłącznie ludźmi narybku, czy też
o najwyższym poziomie kultury? Jest to robota konkretna,
korzystną robota ludzi mniej wartościowych. I robota praktyczna."

z faktami faktemi spotykamy się często, Został natomiast
 Pan, gdyby ja to robił, robiłbym ~~inaczej~~ inaczej,
 ale w postępowaniu Morawka nie czy przeszkadza!"
 "Czy jednak Pan prezydent nie uważa, że byłby już czas na-
 wyżyć, aby społeczeństwo się dowiedziało o istniejących
 zamiarach Morawki? Czy nie byłby czas, aby przed wybo-
 rami się wyrazić pod kątem zmiany ustroju Pa-
 ństwa?"
 "Projekt złożony przez BBWR w tej chwili jest do pewnego
 stopnia skreślony przez Morawkę," odpowiedział
 prezydent, "został natomiast Stowarzyszenie
 jeszcze nie przesłane."

12. X

99
Rozmowa na tematy polityczne uważyła się. Najwidoczniej p. prezydent
podrządził na wyrostko z innego punktu widzenia, aniżeli ja. Rozmowa
nie mogła dać w wyniku akcji, którą uważałem za słuszną.

— J —
pisane w d. 1/1 1932

Imię i nazwisko, zwanego z gwałtem, wywarły na mnie
brzech. Odezwę profesorów polskiach nie tylko podpisałem, ale
tam je redagowałem. Czy to było powodem, czy więcej wspomnianem
rozmowa w październiku r. 1930, tego nie wiem, wiem, że w styczniu
wywarłem się odciska audyencji u p. prezydenta. Rozmowa
z p. Skowrońskim. Miałem obrotu odpowiedzi telefonicznej, bez
odpowiedzi tej nie otrzymałem, wobec tego zdecydowałem, że
na temba bez zaproszenia nie będę się pokazywać. Długo

Jednak, że może p. Prezydent nie wie o moim zaproszeniu
 do audyencji; może być, było to tylko zaproszenie Skowrońskiego.
 Na lunch wczoraj zastąpił mnie przewodniczący Majora Kaudla.
 Po noc przerwy rozmowa na tematy wyjątkowe odbyła się
 w obecności Majora. Najbardziej p. Prezydent chciał
 ustalić rozmowy tam na tam. Chciał może dać do roz-
 zwinięcia, że nie chce że mogę prowadzić rozmowy na
 tematy ogólne. Nie pamiętam że dały, ale może jeszcze przed
 udaniem się z p. Prezydentem i onim w obecności mjr. Kaudla.
 Moim więc było przyjechać, i z reguły nie był już wtedy miał możliwość
 rozmowy na cześć wcz. Jednakże od kilku miesięcy stan się
 zmienił. Odbyły się dwie audyencje u p. Prezydenta, obie
 na poziomie r. 1931, obie trwały po trzy godziny; odbywały się

na który odbył. Tematem rozmów były sprawy wyśzkowe.
 Obydwójcie na obie audyencje przedem z twardej postawą i z naciskiem
 nie mówili o nowem, co by miało charakter wykładający
 ponad temat, będący celem mego przybycia do Warsz. W pierwszym
 przypadku (dla audyencji nie pamiętam, która była w październiku 1911/
 chodziło o Kojst. Inst. prawnic. z 2 jednej strony miastem swoje
 wiadomości o tem, iż podsunęło Ministerstwo Pracy i Zdróbienia
 raport o zmianie w stan spoczynku ppłk. prof. Z. Hujar-
 kowskiego. Z drugiej strony chodziło o wyrażenie od dyrektora
 Inst. Pań. wyższych, przemierzał w Kojst. Inst. prawnic. p. Zakraw-
 skiej, p. Łęży-Towar, i p. Chmielewskiej. Druga ze spraw także
 była rozstrzygnięta. Miastem z przedstawicieli p. Skłodowskiej w
 Mon. op. Kojst. prawnic. za sprawą zastępcy na obecną armię.

Mianowicie, według słów p. Prezydenta, papier o dysmisyjowaniu
 ppłt. Bonollegkiego miał być podpisywany przez p. Prezydenta
 tak, że p. Prezydent nie wiedział o tym, co podpisywał.
 Fakt zatem stał się faktem. Czy zatem to z powodu nostalgii-
 nia był automatycznego Kładenia podpisu, czy też uległomus to
 z rozmysłem, dając papier bez zastrzeżeń, że w naszym
 network jest network tego, którego p. Prezydent jest na
 ze strony dysmisyjowanych spraw, tego oczywiście wiedzieć
 nie mogli. Jest też znamienne, że o ppłt. Bonollegkiego i
 jego dysmisyjowaniu mjr. Kanda. Miał on mi telefona
 mówić, czy przedłożył papier o resz dysmisyj. Każde w
 maju 1981 mjr. Kandel przed audyencją u p. Prezydenta

prosto, a tym sprawy tej nie poruszać no audytor, bo on nie
 uwieżył tej informacji, że o niej nie wie. Tymczasem
 później fakt podproszania dyktacji stał się faktem. Aż, że
 świadczący tej o tam p. Prezydent skorzystał z urodziny tej
 z Prezydentem Frydmanem i prosto go, aby sprawy cofnąć dyktacji
 Jonackiego z Maraszkem omówić. Frydman istnieć próbował
 sprawy go ująć: Prezydenta ratować, jednakże dostał kate-
 goryczną odpowiedź: „Czy tej ~~akt~~ chcesz mazać do niego
 resztki Mr. Spr. Wsch.” Stawa się Maraszkowi ujęty rekon-
 wencyj Frydmana z niewolnicą. Najbardziej p. Prezydent nie
 widział możliwości porzucenia sprawy zrobienia. Aż, że dyktacja
 stała się faktem. Mówiąc o tam Prezydent ~~zobowiązuje~~, aby tej

ta sprawa nie ufałdowała: porze o niej, 2223, z tego nie oba-
 Mosunków, jako powołany: powierzył powierzył prory-
 dentem, Marzankiem: najbliższym jego współprawnikiem.
 Omalważę dalej losy Kork. Inst. Przemysłowego } p. Prorydent
 wypowiada przypuszczenie, że p.p. Sanozelski będzie mógł uzyskać
 dalej jako sponsorowany afisz: wóci będzie munda rekawitki.
 Na ten serwisie wóci stawi: Dokumentowatam o ^{skoo} ten (stake
 cznej decyzyi Komitetu Naukowemu przy Kork. Inst. Prze-
 mysłowym: byłiny przygotowane, z najbliższym dniem perso-
 nalny przywóci ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Jednakże, nie są
 ukończono kilka resztyś dniemto personalnego: dotychczas nie
 mam reformacyi o ostatecznem odwołaniu dymszy.

Byłem wzywany w listopadzie na Ławach w sprawie narady,
 Która z przyszłości mogłaby być polecić badanie nad napromien-
 ieniem rentgenowskim fal elektromagnetycznych, ultra dźwiękowych
 lub innych zdobytych przez d. sprawę napadu, względnie obrony.
 p. Prezydent napomknął mi o prof. M. Wolfkenu, który
 także się zgadzał z dowodami naszymi, które przemawiały właśnie
 za powołaniem Wolfkenu do pracy. Skorzystałem z tej audyencji,
 aby umożliwić; rozstrzygnięcie projektu stworzenia przy Ministerstwie
 Spraw. Wzrost. Komitetu Naukowego, podobnego do Komitetu
 Naukowego przy Wzrost. Inst. Szwedz., utworzonego ze specjalistów,
 którzyby mieli za zadanie wypracowanie raportu o pracach
 Instytutu Wzrostu naukowego, mającego ~~zadanie~~ ^{zadanie} przytoczenia i doboru
 wiedzy do obrony państwa. Projekt mój był b. przychylnie połączony

Prez. p. Prezydenta. O wyznaczeniu nad re Składkowem miastem
dotkai prowadzenie. O sprawie przez dotychczas niemoż
reformacyi.

Andeja. Lata podana kwota 3 laty. Porozumienie przez zaga-
dzeni, z-ponad których nie ma. Oraz kapitał ~~złoty~~ ^{oszczędności}

ponieważ p. Prezydenta Stwierdzenia odwołania powołania
i najwłaściwie Kół Złoty promieniowa Jan.

Stwierdzenia p. Prezydent naprowadzają. Chciał ~~zrobić~~
wywodzić ^{moje} (iżowe zainteresowanie się w sprawie. Niekiedy
uważam, że obaj jesteśmy niekompetentni w tych zagadnie-
niach. Hypotetyczny, wysławianie przez Prezydenta, wydaje się mieć
zbyt prosty. Ogólnie i przez cyfry jest zbyt skomplikowa-
ne, aby można było tak prostym systemem na nie reagować.

Dziś dowiedziałem się, że wczoraj
 byłem słownie wyznaczony; już przedtem miałem być
 sen. po nasileniu 1 1/2 god. czasu; przebywaniu
 około 3 god. w galonach, wróciłem do domu odciążony i
 spałem doskonale.

ychvbmz., yxc

ychvbmz., yxc

J. 23/11 z mestem dwuzgodnego, konferencyj sam na sam z Prezydentem.

Miastem do powołania kwinty dwulow. Naereluy dyrektor Kuchowski pasterstwo
 p. H. Wierzycho otrzymał. do wiadomości spraw Kuchowskich składam
 skiego, wypowiedzenie na J. 1/11 1933 bez w lat ordynarnej formie,
 jak się wyłożył mi praktykuje nawet w stosunku do bardzo podległych
 klasowork. po odwołaniu takiego prawa należało się spodziewać, że
 nastąpi natychmiastowe rozwiązanie ^{Wierzycho} w kryzysie. Wierzycho post
 nie tylko mi o porozumienie się z Prezydentem, ale też p. Otto
 Skiego, który porostaje na stopie przyjacielskiej z Prey-
 dentem Maxem. Miał się jednak na drodze. Ottowicki adwie-
 dot prywatnie Prezydenta, rozmawiał z nim i nawet Diego
 Kottowat około spraw wypożyczonych, ale skutku tego nie
 porady. Kuchowski ³⁴ raz i z przekonaniem, że p. Prezydent
 o wyniesieniu nie nie wie.

Musiałem rekać Kolcha Kwerdy; do powołania z p. Prorydentem,
nie mogłem bowiem w Kancelarii ujawnić celu własnego
audyencyj. Sprawy postanowiłem, jak zawsze ewent., otworzyć. Poinformowałem,
aby p. Prorydent pisał mi, gdyby nie chciał o danej sprawie
rozstrząsać. Powiedziałem, że chodzi tu też o osobistą odpo-
wiedzialność, gdyż Ministerstwo polecałem przed Kółkiem
lady p. Prorydentowi. Okazało się, że p. Prorydent nie tylko
względem o posłanie, ale był wcale niezadowolony z formy
wpłaty ukończ. Najbardziej z Składkowiczem
mówił Prorydent stworzyć wyrażenie swe niezadowolenia.
Okazało się jednak, że Składkowicz użył tej formy przez dalsze
Ministerstwu uwagi za opóźnienie sprawy przez niego podjęte
redukowanie prasy; obciążenie B. K.; 14 ty prasy.

Składkowicz nie kaci, że chce postawić Kierestrem fine
 miew dogodnie warunki finansowe, ustanie z umowy punkt
 o rocznem wynagrodzeniu, że z tem nie sprzecz, bo ma cały
 rok czasu. Napowiadając prezydent protestował tylko
 przeciwko temu ostatecznemu, że dąży, aby sprawa rotacyjna
 nie była motywie przegranej. W związku z tem p. prezydent Kłcha-
 Kroskie podkreśla, że wytkom zupełnie innej faktury
 swoich wytkowach, a raczej cywilów, i do tych ostatek
 pozwalają sobie na takie wybiegi. „Musi panowie
 solidarności i koleżeństwa, które to cechy bardzo wypho-
 cić potrzeba”. Wznieś to niewątpliwie adnotacja się do
 wyrostkach, którzy w rzadzie jako solidarna koleżeńska
 grupa występują i wracaniem się wzajemnie. Nie możemy

nie podnosi, i tak stan rzeczy w odniesieniu do wykwadów
cechostworów, premytu Wójczonego i innych instytucji, odbywa
się niespodzianie skądś, że tu są dotknięte ~~te~~ interesy
Państwa i także i ten Walony. Byłem także ~~dotknięty~~ wienile
dotknięty tem, że cudem w przebiegu upadku niemal zupełnie
energji: „^{spawani} ~~Kwartalnik~~ obecnie już się nie rajnuje” powi-
dzieć; po tym powrocie organizm ~~został~~ rozmowa ~~z~~ ~~z~~
się uważa. Coraz częściej spotykamy się z niektórymi z takimi
upadkiem woli i energji u prezydenta. Przez spraw
przewodzących, wiele chodzi o obrotu kraju, rozumiem premytu
wójczonego jest przez niego odstawianiem. Możliwe, że
interesem go więcej sprawy jeszcze bardziej ogólnie - państwa.

ale i tam nie dotręgamy obecnego jego akcept. Wiodąc^{III} stopni⁵
wony jest fakt, że mimo prowadzonych niezgodnych reform
miejsc, o wszystkich sprawach, nie udało się znaleźć lub
wprost nie było woli i z tego. O sprawach tych
rozprawy iśi między z prezydentem nie miały. Polityka
nie była, ale boleścis naprawdę i obawę przejmując fakt
stan rzeczy. Wiodąc co jest w polityce stosunkach
politycznych, co przebiega woli Najwyższego Dostoj-
stwa państwa nie zabrakło od tego, czy to był okres przed lub
po wojnie. W każdym razie regnatem prezydenta z narodził się
zmiętkiem: bardzo wielkimi zaniepokojeniem. Stał się to,
czy w razie katastrofy z katastrofą (1915) prezydent iśi na niego
polityka beryt^{nie} niemie. I z tego się co, na którymś w próbie beryt^{nie}
maga.

sprawa ustalenia normalnych stosunków pomiędzy wytwórcami a
 odpowiednim ośrodkiem naukowym, jakim jest Instytut, polepszy się
 znacznie. Tak też w istocie było. Jednakże, dzięki nieodroczeniu
 pociągnięcia sprawy - Maerjandbergowi wali Instytutu, powstał projekt reorganizacji
 wami go, ~~z~~ wyodrębnienia z nich Instytutu, i po pewnym
 czasie ~~z~~ Instytut istniałby w pródur, a specjalnie reorganizacji
 wami i przywróceniu do wartości i wytwórców fabrycznych ustabilizacji
 Kontakt wrażeń i le warunki współpracy, które dla tak mogą
 i łowić ustabilizacji dzięki afornij i reorganizacji pracy kierownictwa Instytutu
 Janowiczego. Jednocześnie z projektem reorganizacji przywrócić należy
 o przeniesieniu Janowiczego w stan spoczynku z d. 1/1 33r, a
~~ten~~ reorganizacji się przystosować, i nie tego więcej ma być swobodny
 pubk. Skundler, obojętnie nieświadomy, nieodroczenia ustabilizacji

przytem nerwowym, nierównowadnym, nie umiemy żyć z ludźmi. 114

być może, że oddanie kierownictwa w jego ręce byłoby czasem dla rozwoju

instytutu, która może przez siebie, zgodnie z skutkami powstania

kilku rozpraw w okresie poprzednich lat rozwoju instytutu, rozwinęła

się świetnie, reprezentując poziom maksimum tego, co w różnych warunkach

Instytut Kopynkowy tego typu mógł osiągnąć.

Oskarża się, że p. Prezydent o zamierzonych reformach N. J. J. J. J.

nie wie, że nie uważano za wskazane logicznie go poinform-

ować o tym, że się gwałtownie ma zreorganizować to,

co przed pracami całej zreorganizowanej całości, rozumnie

Sam on. Byłby zdziwiony, że mimo to Prezydent przejawia

leży więcej krew, powściągliwość, spokój i obywatelskie

na tak nieeloidalne zachowanie, że wcale wytknęły.

4.

115
 Nie chciałem sobie mówić o tym, że putk. Maerjowski ¹¹⁵ ~~zawadza~~
 zmierza do reformy ^{tego}, co zreformowane już zostało przez prezy-
 denta, że gdy nam zadano na to uwaga, że, nie odwoł-
 wskazanemu prezydentowi, on rachował się wobec tego co-
 najmniej obywateli.

W kordym raris to, co miótem, zrobił na prezydencie wrażeń.
 Najbardziej przekłócił to wrażeń ze wspomnieniem, co nam
 mówić generał Zamorski o Maerjowskim i o nowym
 przemysłu w tym. Jednakże tegoż okłamał błąd chętny,
 raris; stereotypowa - ależ wrażeń wło potrafił być.

„Wskazał mi Korniewicz ^{w tej sprawie} ~~o~~ że Skatkowski
 w raris, gdyby to mi doprowadziło do usunięcia Ma-
 erjowskiego z tego stanowiska, przedkładał przez Maerjowskiego

5

116

Jurek jednak Marnatek nie do tej pękności, boadno w
 żadnem ramieniu Marnatka pękadai mu nie był.
 Polno kambrora tyle Marnatkows, że wolno mu nawet
 w tem sub rmem zarządzeniu zotki pomyśle, nawet
 pewną kłody wykreślić. "Marnatek nie wie i nie wy-
 cenna, że na tych niedach po tej dnam, i dlatego zotki
 powierzyć temu, co jego cdytkows mu powierze,
 i jak sprawy ^{mu} przedstawia. "Widai było, że stano-
 worko to było necessary, zgodne z jego postępo-
 waniai po wyistkach innych sprawach. Zentg wy-
 szpowadi do lojalności prezydenta względem prawa.
 Orywicie, że prezydent zajmował się sprawami

6.

pryncypu wojennego i obrony skrajnej ¹¹⁴ uproszony
 prywatnie o to. Nie było jednakże pewności, czy ta
 próba kiedyś wyprzedzona przez Monarcha nie
 pociągnie w niepowinność. Mogłoby się zdarzyć, iż w chwili
 rozmowy pod wpływem rozstroju Monarcha mógł
 zapomnieć o innych przyczynach nieufności się
 w sprawy pryncypu wojennego i mógł obecnie
 powołać się na swoje prawa i całkowicie odpo-
 wiedzieć resortowi Monarcha. Sprawa Wotkowskiej. Wy-
 wście, iż obawa, aby rozmowa nie potoczyła się w
 tym kierunku sprawy mogła, iż prezydent udzieli
 się w ten wyrostek nie angażować. Ale ponieważ
 wada jest bieżąca, nie rozprawianie na jawie

7. Kłopotliwe zarządzenie Maciejowskiego i pewnie
jego niechęć względem dawnych zarządców, zwa-
żając na jego majestat prezydenta. <sup>zwa-
żając na</sup> ~~Maciejowskiego~~
prezydenta ^{zważył to i sam,} ~~Maciejowskiego~~ i utrzymanie Konarskiego:
powołanie J. Kłopotliwego, zmieniło wile w
dotychczasowym trybie pracy prezydenta. Konarski
miałby o wiele ~~bardziej~~ lojalnym wykonawcą
dyrektyw, udzielanych mu przez prezydenta.

Z rozmowy wynikało, że utrzymanie P. P. Kłopotliwego
po przejściu jego w stan sprężystości najwzrostu
pewne nie jest. Utrzymanie wprawdzie nowego właściciela
zamierzenia. Po kole podsunęto papier o dymentach,
interwencji Przystępu do wojny, dalsze plany wykonane

8. być zapewne brew woli i ten wtedy prędy ¹¹sent, o te
normowe z Manastrem było chwilowej jakos.
fantazja potędnego Skowrona się na wron.

Ze sprawy instytutu prawniczego Skowrona
nie było. Zgugnie ³⁷ się ze mią prędy dwa razy
powtorzył zdanie: „Jestem instytutem, i jako instytut realnie
patrz na niego. Zadowolam się nie mówię w danych
wzrostkach stanem rzeczy, nie stawiam maksymalnego
ceny i zdania; nie wyśta, co jest z te, może
być w określonych warunkach usatysf. Inne czegoś
da uspokoić rzeczy dobrych, może dozwolę
niedzięk.”

12/VIII 32 7
121

J. 12/VIII 1932 byłem przez cały niemal dzień w Spale. Projektowa-
łem na zaproszenie p. Prezydenta, jednakże zaproszenie to przyjęło tak nie-
podważalnie podreś herbacianki wydanej na rano z powodu przypade-
ku p. Curie, że nie uważałem wydwostkować, czy mam przypisać na-
robię, czy też z refektariami w sprawie wojakowskiego Instytutu przem-
ysłowego. Byłem więc gotów do wszelkiej ewentualności. Okazało
się jednak, że ostatecznie p. Prezydent miał na myśli kilkogodzinny
wizytację bez wystawiania jakichś sprawozdań. Dzień był bardzo
ładny, słoneczny, niemal upalny. Mogłoby być miło i swobodnie,
gdyby nie była choroba, w jaką zapadła wczorajszego dnia p. Prezy-
denta. Od wieczora więc dwie uprzedzone damy doktor Skafowoski,
w rozmowach z nami wyrażały obawy co do stanu jej zdrowia i
dalszego przebiegu choroby. Cudem nadchodzący kagorczy Kowicz
mówił o chorobie. Z podrosem pojechałem na Prezydenta

12/V/32

122

Kłómy nie mają wcale swego rzeczywistego przebiegu; pogodnego
i uśmiechu wesołego wyglądu. Na moje zapytanie o zdrowie
p. Prezydenta odpowiedział tak, jakby to było chwilowe
lekkie pogorszenie. Wydało się, że nie ma już najmniejszego nadchu
dłatego. Kłómy do polski: usiadł na ławce rozuma
wielkiego z jakimiś gośćmi. Wydało się, że się ożenił, obaj: Kłómy
Knickersbrokera o Erenowym kancie, o wolce z nim; o Kłómych.
Kłómy: tego, aby porozumieliśmy bardzo polski, a zarazem tak
ładny do rozumiem. Jaką drogą mamy obci w polce w ogólny
polityce ekonomicznej, gospodarczej i kulturalnej. Inajdroższy się
ponieważ widzieliśmy: Rosję z jej ustrojem społecznym i z
wzrostem w przemyśle, pod względem przemysłowo-technicznym
przemysłowej, której praktyka i Niemcy z ich kulturalnie rozwinętym
przemysłem, zachowaniem i programem wyprawnym zwrócić

123

12/10/22 (3)

Swego wschodniego brata. W podstawie rozumu obu państw
leży ekspansja. Ekspansja ustaję, lub ekspansja wstępną
gospodaro-ekonomiczną. Myślenie Namiy stoi przed 2 g-
łównymi problemami politycznymi: ustaję. Coż my mamy robić?
Zamieszaniem, i w naszym postępowaniu zachodzi się stałe balan-
sowanie, chwiejność. Każde ³⁸ silnie, czy, mocno postawione kółko niepod-
jedyn kierunku prowadzi raczej żywotowe prowadzenie z
odpowiednich sfer cyklu biologicznego, czy gospodarczego. Nie
zdecydowaliśmy się na żadną określoną politykę.

Prezydent był admiiralskim idą. Stoi on na stanowisku, i polityka
powinna w czasie odpowiednim przeprowadzić te lub inne reformy
nie obierając z góry powstaje, jednego jakiegokolwiek kierunku. Planem
generalnym, ~~politycznym~~ powinno być to, aby zacząć i w każdej
chcieli: reformy, czy też rozprawy psychologiczne w czasie. Aby było

12/5/50 (4)
124

naprawdę dotrwanym do chwili brzozy. P. Prezydent nie udrwał,
nie ufałbywał wyrażnych sprzeczności w polityce ekonomicznej, przed
i w tych posunięciach, które według niego zdawały się przynajmniej, robić
przeoryty. "Zadawał mi się właściciel fabryki amunicyj, przed któryś w to
kapitały obryzmie, a jednak nie prowadził polityki, aby zasada
tym daleko się zamieszkała. To obok przedsiębiorstwa prywatnego i
obecnego kapitału, tym dającym obrotom, to olegas' numeru
należności kapitału, albo może wprost Polaka, że to czynów
zamieszkał, aby także przedsiębiorstwa wtedy często uciekały
skłonił powstanie, niż przedsiębiorstwa w domu. Zakupy zagraniczne
robił się często wbrew interesom i możliwościom, przemysłowych
w domowych zakładach." Przedstawia o wielu takich posunięciach, które
nie przesądziły o jednolitym programie ludzich słownych i słownych
P. Prezydent tego narodził się nie dotrwał; Stwierdził to po

zwróceniu. Widać było, że w rozmowach z Kierownictwem politycznym⁽⁵⁾
i nowym sekretarzem p. prezydent nie był poinformowany o
125 12/10 32
tym, co się działo, w tym zakresie. Wskazywano na to, że
nieodpowiedzialność ludzi nie była.

Widać było, że nie było się przynajmniej zdziwić, że w rozmowach
ogólnych było z Kierownictwem, czy to z przedstawicielami Rady
nie wyodrębnić poza aktualną i nie porównując. Plan ogólny
nie przetrwał nie było.

Rozmowa na temat, w której poruszał się również personel, a także
słynęła sprawa. Kierownictwo i w tym wyrażenie porady Kierownictwa
stanie się pewnym, czy p. prezydent miał jakieś brzo
Kubon. Kierownictwo z powodu skomplikacji z omawianiem personelu
aby wyrazić swój pogląd, że nie było czasu, aby skupić się na
nakazać postawienie tym czynnikom, które za plecami p. pre.

12/VI 32 16
zydenta w Warszawie w nowej obyczaj dobre pomysły
mieszkańcy p. prezydenta w zakresie organizacji Kuch. Instytutu
mieszkańców. Nam mało nadni, aby wola p. prezydenta w
tej pracy przynajmniej wyrazić się uprzejmie.

O inowizacji oraz nowej organizacji na wspólnej rozmowie z
K. biskupem Lublińskim i otoczeniem p. prezydenta. Sposób po
jego wyrażeniu biskupa: po krótkim przyjęciu oficjalnego
poczęcia p. Marasza, przedstawił do nowej rozmowy na wstępie

Spółnego Państwa 39.

Nie miałem żadnego planu prowadzenia tej rozmowy. Chodziło
raczej o ocenienie p. prezydenta: odczuwanie myśli; o toż
samość chorej Małżonki. Chodziło raczej o wyrażenie, ale przede
wszystkim o radę, aby raczej prowadzenie rozmowy
odstawić na później myśli prezydenta.

12/10 32
Przekazaliśmy i tematu na temat. Zapytaniem p. prezydenta, czy robi się
coś u nas, czy istnieje jakiś plan ogólny zbliżenia z Rosją
Sowietów. Medvedem, że sprawa jest trudna: delikatna, ale chodzi
nie o rozjeżdżanie się, czy w tej kwestii jest jakaś rada państwa
względem. Z odpowiedzi p. prezydenta wywnioskować, że o tem
nie było mowy. Obojętne p. prezydent byłby na zbliżeniem z
Rosją w przypadku ostanku tam wstępów Niemców.
Zasadniczo dalej, o drugą sprawę, że musi być bolesna i
konieczna do rozwiązania. Zapytaniem, czy się robi coś u nas w sprawie
Kontyngentu. Nadmieniam, że w gronie partii:
Leninistów BB. istnieje rozgorzalenie, gdyż wyszły z pretekstem, że
to co się robi, robi się niewłaściwie, byłaby mowa, że się obojętne
zwany Kontyngentem. Medvedem przede wszystkim, że sprawy partii
na materialnym punkcie tam Medvedem, zdawany z w sprawie

czynie z porządku dziennego poroczenia Rady Ministrów.

12/VI 1922

8
128

Nie wiem, jak się sprawa w przyszłości rozwinie, ale z ożlowe-
do p. Prezydenta wielkim wrażeniem, że jest reformowany o sprawie o le-
pnie Stawka. Stawka miał kilka przedtem referat o procesach
dejmie nad Konstytucją. Na podstawie tego referatu p. Prezydent
miał to przekonanie, że się odbywa solidna praca i że się
porozumie jej wyniki. Wyrazem powzrośnięcia co do tego
prezesa sprawy. Nadmieniam również, że ten charakter przemówie-
nieńców B.B. mało zgrzeszenia do optymizmu. Wyrażenie w pa-
party Przewodni, zapewne się tak zgodności. Wiele przemówień
wyprowadzonych jest w duchu royalistycznym. P. Prezydent nie
nieogółtem zaprzeczyć, nie widzi w tej rozbieżności przemówień
royalistów zdemion uwerdowitych. Komuś uważam, uważam bowiem

12/VII 32

to przesładowanie, że formalnie Stawek przedkładał prezydent
 powierzył Komisji Konstytucyjnej, moim zdaniem, ale nie wiadomo
 ostatecznych nie powstrzymał sprawy, która wygląda, wspaniale
 moim, zupełnie niespodzianie: O zmianie Konstytucji na sejmie
 nie myślał. Był moim zdaniem była uwaga prezydenta. Woleliśmy
 sejmie być kwalifikowany, wykreślić, chodzi tylko o to, aby się
 rozprawała wola wykreślić nie kwalifikowany, a wtedy moim zdaniem
 można było rozstrzygnąć, czyżby znowu nowy sejm i Senat pod
 takim wypracowanym znowu Konstytucji tak, jak to się stało wpraw-
 dę, która otrzymała po zmianie.

A moim zdaniem było znowu wykreślić, aby ustawaodawczy, a
 opierała się na ^{woli} wykreślić w sejmie, które były obrady, a tak
 znowu Konstytucji przez siebie. Tak myślałem, dlatego że
 wypracowano prezydenta.

12/VI/32

40.

130

Następnie zwrócił się do „Dziennika” Kuratowski.
 Prezydent wypowiedział parę uwag, które złożył zapadły mu
 w pamięć. Mówił o Kuratowskim, o prezydent Marzale.
 „Można zrobić coś wielkiego, kiedy się jest pod pewnym
 względem wyjątkiem.” „Jedyną chłodną Kuratowski, to
 jest punkt, na którym wyjątkiem.” Kiedy się wyraża z nas, wyraża
 wdaniem o umysł; obywatelskiej wierze Kuratowski, j.
 Prezydent ~~Marzale~~ Prezydent, że wtedy to jako następny
 Prezesa pośredniego narodowego, j. Prezydent Marz, nie tylko
 Prezesa może być j. Kuratowski, ale też prezydent R. K.
 Prezydentem, to chyba że raz mówię bydyj powołane powołany
 Prezydentem, a Marzalem. Czyli ostatnie myśl o powołaniu na
 Honorowego Prezesa była już ukartowana. Uważałbym to za
 najlepsze rozwiązanie sprawy.

12/VIII 32 BT H
Przemyślem jeszcze jedną sprawę, która bardzo by nam teraz uszytyła
co o Polsce myśli. To sprawa polityki finansowej. Wypowiadam
o planie ~~ekonomii~~ opracowanym przez ekonomistów katowickich,
p. Dawem Krydonowiczem na cele, zaradkując, że się na ten
nie porucam, ale wyrażam, że nastąpi czas, kiedy się trzeba
zdecydować na zarządzenie konwersji odpływ walut obcych z
Polski. O planie ekonomistów katowickich p. Prezydent nie
nie Haynau (plan ten jest w o. Wyższej porady dyktando), że ten plan
jednak zaradzić, że w ~~razie~~ ^{razie} niema ~~planu~~ ^{jednostki}, któryby finansowo polski
mogła zaradzić.

Wyponung perora o jednym momencie, który popsuł mi zupełnie koniec
pobytku w Dziale, Skofo 6-7 me; uwazoram przed koleją przyjezdzt
Ad'wentu w sprawie sedu dozwolnego, wydane go w Kalifornii. Skazany na śmierć
zostat zbrodniarz, podobno członek bandy Al. Capone. P. Prezydent

wiad,

12/VII 32

12

Do swego gabinetu, niekiedy ad'utant wyszedł z wiadomości,
ze p. prezydent z prawa Tarkie nie skoryst. Browne ¹³² ~~która~~
nie wstąpił w tej chwili. Tu za siebie dostał ciekaw, i w
kabinie, jak się, która p. prezydentowa, ^a ^{w gabinecie} ~~ten~~ ^{rozstrzygał} ~~ty~~ ^{by} ~~by~~
i swego człowieka.

po kilku minutach p. prezydent wyszedł; na swym wie
dług młoty, wesoły, prawie lekkożytny, który pobrywał
wzrost wyjątkie wzrósł. Nikt z otoczenia nie mógł by
był domyśleć, że przed chwilą decydował o śmierci
o swym człowieku.

Przy kolacji była mowa o jubileuszu polowania na kocz. ¹³³
życie było swobodnym miłośnikiem sadu i zwoływaniem
zdrówiam. Wyprzedem do siebie porówny tego wyjątkiem. Takie
w myślach wdrażaniem ty przed ty najważniejszą rzeczą w państwie, po

12/VII 32 (13)

2. 20 VII 32. Byliśmy na pogrzebie p. Prezydenta. Jenerał wódz nie odwiedził
prezydenta o tak zaplanowanym, miarowym obłocie. Słabotkę jego widać, jakby tkawic-
niały. Żaden nie w nie radzący; ból przykrył wyrostko.

1
H. J. 2/X 1932r., a więc w niespełna dwa tygodnie po pogrzebie

Bz B 2/15 32

i. p. pani Moirackiej wzywamy zwrócić uwagę do p. Prezydenta.
Kiedy telefonicznie zapytatem adiunkta, czy nie wie w jakiej sprawie,
strymatem odpowiedzi, że w sprawie, o której pisał w d. 28/VIII do adiutanta.
Jednakże, z polecenia p. Prezydenta miałem przypomnieć o podwyższo-
nych opłatach studenckich. Jenoże będąc w szale poddałem pod uwagę
projekt, o którym wspominałem również Min. Jędrzejewskowski, polegający
na ustanowieniu moratorium dla dłużej z tytułu budowy dzisiaj stu-
dentów: profesorów i t. p., aby przynajmniej nie były zwolnione na
~~profesorów~~ dotacje Minister Akad. P. Prezydent także tej prośbie
był miłym planem ratowania pracowników: Zakładu naukowych
miał (zupewna normal) lokanda i ich utrzymanie i stał we własnym
sprawie z 2. Przygotowaniem porady. Był tam przygotowany, ode-
na audytor, do rozmowy na ten temat. Już w parę dni uprzedzi

omie adiutant, abym nie wygrał Kondolewy: i nie o imię
 p. Moickiej, nie wspominał. Kiedym był z zamiarem nie wyrażania
 współczucia. Przy powitaniu jednak gorzej mi się wyłożyło uśmiechem
 Hon' p. Prezydenta: śledziły w milczeniu. Prowadzi rozmowa foto-
 grafia z ~~stacją~~ statuem przybycia Prezydenta. Mówił mi o
 córce, że jest w Opole z przyjaciółkami Jurelską i Nagórską,
 że ^{wnuk} ~~wnuczka~~ chce do Paryża, że chce córki ukończyć Paryż Druce
 i oficjalną reprezentantką na przyjęciach oficjalnych i t.p.
 O temacie wstąpić w tym nie chciałem wzywać uwagi, bo mi
 ja audyentów wywołatem i ostrzeżenie telefoniczne Adja-
 kanta nie było przecież miarodajne. Pan Prezydent również tematu
 tego nie poruszył, a przecież zapowiedział mi, że odczyta
 opracowany przez siebie projekt ustawy o gospodarstwie.
 Projekt polega na wypracowaniu obywateli skarbowych państwa

3/ po 100 i 200 zł. premie losowane być mogą do 10 dni. Obligacje
gwarantowane były lasami państwowymi. Zapewne projekt
będzie w aktach Kancelarii, ale o nim nie pisałem. Zapytań o
zdanie zarządcy, że brak mi fachowych wiadomości, zarada
mi się podda, ale zapytałem, czy niema komisji przedyskuto-
wania tego w Kołach fachowych. Prezydent niechętny był odwołaniu
zdania. Leżąc, że fachowej sprawy by pogrzebał. Ma-
jącem swoim powołanie wyraził wyrażenie skłonu, ma
nadziej, że plan będzie zrozumiany przez Jarosłowskiego:
Korbowickiego, który nie przychylił ustanowienia tej przyłogi.
Zostę posowa planu nie będzie, gdyż nie on jest
odpowiedzialny za jego wprowadzenie do w Dycie.
Mam zamiar być raz raz na Ławie: przy umyśle Józefa
do projektu p. Prezydenta przedstawić.

20/5 1924.

136

42

H. J. 20/5 24 bratem przysły przez p. Prezydenta na Synagodzinę audyencyj.

Chodziło mi o całą rzecz ^{spisem} Kowalew, jak sprawa ponownego weryfikacji do
pracy w H. J. gminowarowym emerytowanego p. p. 2. Wyższej-Landzkiego, przy-
najmniej w roli członka Komitetu Naukowy, tego Instytutu; jak sprawa przyjęcia
Dyr. nac. Państw. Wyższ. Urzędów Kierajskiego na inne stanowisko, ze względu
na niemożność zbytniej warunku pracy w Wyższej-Landzkiej, gdzie co dzień jestko-
nom. różnych wyroków; między innymi to również o definitywnie ustaleniu
daty obchodu 30-lecia ^{pracy} p. Prezydenta, oraz ustalenie wyjazdu na Międz. Kongres
Chemiczny w Madrycie.

Sprawa Landzkiego od czasu czasu ratowana i tym, że się mam powrze-
nieci w tej sprawie z gen. Składkowskiem. Co do Kierajskiego, to p. Prezy-
dent zajął całkiem określone stanowisko: „Nie, powiedzieć, że nie kan-
dyd. cięto: że nie prac. utrudniać, ale mieć obchodu nie p. W. Berghu

ale interes prawnie, a w interesie państwa jest, aby on paradował
na tam stanowisku, zdt wypis jego bzdur ~~osobistych~~ rewizone z
rozporządzeniem dzt wytworu. Obsadę je wykształcenie niekonse-
kwentne i nka bzdur oryginału. Zestę nie mógłbym polecić p. Nie-
ręskiego na owe stanowisko, nie powadziły o tym gen. Skarżkowski.
Skam, nie uduj jednak powodzi, alym to miał uduj, dzt uduj
Wierzbicki Ciepły."

p. prezydent zapytał, czy uduj, kto uduj. Wywniętem przytędy
i oduj. Oduj oduj: p. prezydent bdt zdania zduj. Wduj.
duj, i przytędy dzt dzt stanowisko na przytędy i dzt.
udwuży przytędy w dzt. Warunk ich nie podaj. Porem
duj, i nikt nie uduj ceni na pdk. Maciejowski, dzt dzt.
Uduj. dzt on swoje wady w uduj i uduj
przytędy traktowaniu dzt, ale nikt nie uduj, i to uduj

normowy petyto i oficer.

138

Z projektu normowy było uścisnąć zmiany w sposobie kształtowania
zagadnień. P. Prezydent wyraził umowę z własnego pola zarob-
kowego raczej dobrego. Nie chciał w nie wchodzić, jak to
było dawniej.

Normowa przesłała na sprawę 20-lecia pracy. Przytoczyłem z tego
oczekiwania o Prezydencie usłyszeliśmy, że przytoczyłem, czy uścisnąć dobre,
se przytoczyłem główną rolę Alon. S. Kuratkowskiemu, który zaś
tylko przytoczyłem opłaty, moralne poprosi: zachęty. P. Prezydent
z całą moją podzięką, se cała zasługa powinna być przypisana
Kuratkowskiemu, se osobą dobrą jak nasz przedstawiciel-
iec.

Powoli normowa chodzi na łony b. osobiste. P. Prezydent zaczyna analizować utwór

usprobienie. Istotnie do bardzo nureych wynureni osobliwych. ~~Wtedy~~ Chwila czasu ciesz się
nie swojsko, mam wprost obawę, aby p. Prezydent nie był potniej uwerodowiony
oż nurem posunął za daleko.

„Chodzi mi o to, aby racie swej racunek dla samego siebie, aby wzdy nie
mnie wyprasko, że ci osobtem, co bym potniej sam potępił. To, co tutaj o
tem powodem nie obchodzi mnie.” „N. wie ~~plak~~, że imnie prawdy domy, brat
mi było uweruie, nakatam uweruie, a dotychczas wzdy nie omylem się
odre za uweruie. Miał pan wie, gdym się zdecydował i miał rozmowę z obawą
moję domy, to bydrze cały chabtem, nie uwerze, czy nie dotkalem czasem
ad niej Kora. Pan rozumie. Rzyło uweruie, gdy widze uweruie rest tak uweruie;
Jest mało ~~szarek~~, że potniej bydrze ~~szarek~~ uweruie, a jednak uweruie,
ze wybratem dobre; że uweruie ~~szarek~~ uweruie H. Janytem uweruie pan
nie myśli, że to są zmyśły; to potrzeba serca: ci. wiecie bloskro.”
Bytem do góry poruczonej ~~szarek~~ uweruie: Pal mi było uweruie, który

[illegible]

6. ¹⁴¹
to jest niejako wojna. W wojnie ludzie muszą wykonywać wypró-
bowane, do ludzkiej przyrody swe czyny z pobudek ideologicznych
Przedtem na tematy polityczne. Powiedziałem, że jeszcze wstąpił na
tę Izm. redia Mann. Jędruskiego nie wyznał, że Izm. wtedy nie
zawodził; Izm. wytycznych Mannsta kim nawet, gdy nie był wybrany
ze brzości, postępowe. I. Izm. nie podkładał, że nieśmiałe było,
ze nie miał mecen obojczy i z p. prezydenta, że w tych okolicznościach nie
reagował; nie walczył. Izm., że Holku Cadeau, kiedy się na jakimś
runk oła kontrowersyj na przyjęty okes, wtedy, że tłumaczył była nie po
moje, słownie.

P. prezydent gorąco reagował na te moje słowa. "Właśnie, że Izm.
wtedy na krędy kolwisk przypierał, że najwięcej moją uwagę jest to,
że podobnie znaleźć słownictwo wstąpił i opisał postępowanie



7
Lahor a nie inny w stosunku do Maratki Potrzebniejsi." z całą
świadomością przynajmniej 4, 5 i mnie się obecnie wydaje, że cała ta
podjęta ⁴⁴była jedynie racjonalna i słuszną, że kraj nie mógłby być
nasatony na niejedno przesąd, gdyby mu zabrakło rozumnej ^{Krowi} ~~króci~~ i
Lahor, a nawet nępytnej wyrozumiałości do przynajmniej, czegoś jakby innego,
P. Maratki.

Mówię o publikacji p. prezydenta, podkreślaną z całą świadomością,
chodzi mi tu nępytanie o to odpowiednie o wrocie obchodu na pewne
wartej przedstawienie, o wzrost autorytetu p. prezydenta w masach,
który przez całość naukowych nie może i nie rozumie. Chęć Lahor
aby po każdej nępytanie profesorów, walczących o stałą ustanożenie
wiska, walkę do ustado, aby powstała porównanie ofier nauko-
wych z Rurden. Mnież uż p. prezydent nie mógł, aby to być jako
sewielizm i chęć przynajmniej do tych, którzy publikują ten chęć
urodzin.

143 1 16/1321

16/V 1935 W pisaniu moich notatek nastąpiła długotrwała przerwa. Z powodu
brak czasu sprawił, że nie pisałem przez czas dłuższy, nawet wówczas gdy
się widziałem często z Prezydentem z okazji urządzanego jubileuszu z oka-
zji 30-lecia pracy naukowej Prezydenta. Nie wspominałem o mojej rozmowie, w
której z naciskiem podkreślałem, że w Ministerstwie Oświaty dzieje się nie
że się wprowadza politykę tam, gdzie jej być nie powinno. Nie mogłem też spa-
sać wrażeń, związanych z rozmową z Prezydentem o Rosji i uprawianym tam po-
pieraniem badań naukowych. W wyniku tej rozmowy, która zdaje się wywarła du-
że wrażenie odbył się mój odczyt na Zamku w obecności szeregu Ministrów
kilku byłych premierów kilku Wiceministrów, Ambasadora Łukaszewicza z Mos-
kwy i przedstawicieli Wojska i Sztabu głównego. Do notatek moich dołączam
egzemplarz mego referatu, który miał ten skutek, że Towarzystwom Naukowym
przyznano około 500 000 zł. a następnie Prezydent zdecydował, aby wystąpić
do Rządu z wnioskiem o danie subwencji Chem. Instytutowi Badawczemu, któ-
rupadał z braku środków. W wysokości 500 000 zł.

W dniu 16/v byłem na Zamku z własnej inicjatywy. Doszedłem do wniosku,
że w chwili tak ważnej wobec śmierci Marszałka Piłsudskiego należało wystąpić
z ^{prośbą} ~~inicjatywą~~ o dania jaknajwiększego poparcia Panu Prezydentowi, który for-
malnie (ważkowite i daleko idące uprawnienia) posiada z mocy nowej Konstytu-
cji państwa. Motywuję moje stanowisko tym, że przez długi czas...

W materiałach
zachowanych u mnie
brak zakończenia,
które jest u maszynopisu
przytąnionym przez Józefa
hm Józefa Piłsudskiego
Jana Szybalskiego -
15.VI.93. Zorkiewski

faktycznie pełni władzy. Wytworzył się stan taki, że nawet w oficjalnych wy- 2
stąpieniach podkreślano, że pełnię władzy sprawował Marszałek. Przyzwyczajono 16/2 35
się do takiego stanu rzeczy, ale w chwili, gdy Marszałka nie ma, stan taki
jest nie do zniesienia. Ponieważ należy Prezydentowi możliwie ułatwić to
przejęcie w swe ręce całkowitej władzy, powziąłem myśl udania się do Prezy-
denta jeszcze przed pogrzebem Marszałka z prośbą wysłuchania i dania swego
przyzwolenia, aby profesura wydała odezwę ~~NNN~~ wyrażającą całkowite zaufa-
nie ~~Marszałkowi~~ ^{Prezydentowi}. Układałem tę odezwę naprędce i wkrótce spostrzegłem że są
tam błędy taktyczne, aczkolwiek Prezydent uznał ją za dobrą i dał zezwolenie
na akcję akcentując, że jest ona dla Niego osobiście niepotrzebna, gdyż
~~osobiście~~ dawno przeszedł do porządku dziennego nad wszelkimi dowodami
~~NNNNNNNNNN~~ ^{uz}znania jego Osoby, ale dla Polski uważał, że akt taki uznania w
tej chwili jest pożyteczny.

Korzystając z tego, że Prezydent zaczął omawiać szereg spraw innych zazna-
czyłem, że może mnie uważać za rodzaj detektora reagującego na przejawy prą-
dów nurtujących w Społeczeństwie. Zaznaczyłem więc, że powszechnym jest prze-
konanie, że Prezydent powinien mocno wziąć w swe ręce władzę i mocno przy-
cisnąć ⁱpięść ¹⁰¹⁵⁻dzierzącą ster nawy państwowej. Wspomniałem, że w tak zwanych sferach
~~społecznych~~ nie ma tej jednomyślności, jakaby była pożądana, że gorzej jeszcze jest
z Blokiem Bezpartyjnym Współpracy z Rządem, gdyż istnieje daleko idące

3/16/53
145
różnice zdań w sprawie opracowywanej ordynacji wyborczej. Prezydent był odmiennego zdania. Zapewniał mnie że w Rządzie istnieje jednomyślność i zgoda że różnice poglądów w sprawie ordynacji wyborczej nie bardzo go niepokoją, gdyż sprawa ta nie jest aż tak ważna, jak to sobie wyobrażają. Pomyłki w ordynacji wyborczej dadzą się łatwo usunąć już po pierwszych wyborach, gdyż jest to zwykła ustawa sejmowa, nie wymagająca kwalifikowanej większości. Jeżeli zaś chodzi o liczbę posłów, to Marszałek chciał daleko idącej redukcji w założeniu, że ciąża mniejsze zawsze lepiej pracują.

Z rozmowy wyłonił się ciekawy ~~NNNNNN~~ moment, charakteryzujący psychologię Prezydenta, a może tylko Jego chwilowy nastrój. Wspomniałem, że zdanie moim uczynił On z siebie największą ofiarę, godząc się na objęcie Prezydentury. Otóż Prezydent zaprotestował przeciwko temu. Zaznaczyłem wówczas, że przecież Prezydentura oderwała Go od pracy naukowej, której tyle lat wiernie służył. Wówczas Prezydent żywo zareagował, że przecież Jego zapał dla pracy naukowej był jedynym ratunkiem na tę nostalgię i tęsknotę, z jaką związana była Jego emigracja. Myśl o Polsce była marzeniem wyższym od miłości dla nauki, gdy więc trzeba było wybierać, ofiary z Jego strony nie było.

W związku ze śmiercią Marszałka Prezydent przypomniał sobie o rozmowie prowadzonej w towarzystwie osób starych. Gdy jeden z nich westchnął, jakby to było dobrane gdyby można było zacząć życie od nowa. Prezydent nie